



PLĄCE W OCHRONIE ZDROWIA – TRWAJĄ NEGOCJACJE

7 sierpnia 2007 r. odbyło się kolejne posiedzenie Grupy roboczej do spraw ochrony zdrowia powołanej w ramach Zespołu ds. usług publicznych Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych.

Spotkanie zakończyło się ustaleniem, iż każda z organizacji biorących udział w pracach zgłosi swoje stanowisko do końcowego raportu z prac grupy roboczej.

W związku z tym w 8 sierpnia br. Urszula Michalska - przewodnicząca Rady Branży OPZZ „Usługi Publiczne” skierowała do dr Katarzyny Tymowskiej – przewodniczącej Grupy roboczej działającej przy Zespole ds. usług publicznych Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych poniższe pismo precyzujące stanowisko Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych w sprawie płac w ochronie zdrowia.

„Rada Branży „Usługi Publiczne” Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, zraszająca w szczególności ogólnokrajowe organizacje członkowskie reprezentujące sektor ochrony zdrowia, przeprowadziła szerokie konsultacje społeczne, w związku z podjętymi przez grupę roboczą pracami nad projektem ustawy o zmianie ustawy o przekazaniu środków finansowych świadczeniodawcom na wzrost wynagrodzeń oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

W wyniku konsultacji – większość organizacji członkowskich zrzeczonych w OPZZ wyraziła zdecydowane poparcie dla:

- 1) przedłużenia obowiązywania ustawy z dnia 22 lipca 2006 r. o przekazaniu środków finansowych świadczeniodawcom na wzrost wynagrodzeń – na rok 2008, z zachowaniem dwóch strumieni środków finansowych, oraz – na rok 2009 i lata następne, na zasadach wskazanych w projekcie;
- 2) obowiązku włączenia podwyżek do wynagrodzenia zasadniczego przez pracodawców na warunkach wskazanych w ustawie;
- 3) zwiększenia wskaźnika 0,4 udziału kosztów pracy w koszcie świadczenia zdrowotnego w rodzaju lecznictwo uzdrowiskowe.

Przypominamy, iż postulat ten był wielokrotnie podejmowany i uzasadniany w Trójstronnym Zespole ds. Ochrony Zdrowia, zarówno przez reprezentatywne środowisko sektora uzdrowisk, jak też przez Ministerstwo Skarbu Państwa.

cd. str. 2

**KTO UKRADEŁ
TWOJE 36%?**

155
150
145
140
135
130

**Pracujesz 43% wydajniej.
Zarabiasz 7% więcej...**

Żądaj swoich pieniędzy!

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych Twoim sojusznikiem

Komunikat
Prezesa Głównego Urzędu
Statystycznego
z dnia 9 sierpnia 2007 r.
w sprawie przeciętnego wynagrodzenia
w drugim kwartale 2007 r.

Na podstawie art. 20 pkt 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2004 r. Nr 39, poz. 353, z późn. zm.) ogłasza się, iż **przeciętne wynagrodzenie w drugim kwartale 2007 r. wyniosło 2644,34 zł.**

Jednocześnie zgłaszamy uwagi dotyczące:

- 1) przyjęcia **jednolitego wskaźnika 0,65** udziału kosztów pracy w koszcie świadczenia zdrowotnego **w rodzaju lecznictwo szpitalne – bez podziału na podmiot tworzący**.

Przypominamy, iż pismem z dnia 12 lipca br. skierowanym do Ministra Zdrowia zwróciliśmy uwagę na konieczność przedstawienia uzasadnienia (wyliczeń) do pominięcia urealnienia wskaźnika dla szpitali dla których organem założycielskim jest samorząd województwa. W trakcie prac grupy roboczej wnioskowaliśmy także o sporządzenie i przedstawienie przez stronę rządową analogicznych wyliczeń dla szpitali klinicznych.

Wobec braku takiej analizy OPZZ - nie może jednoznacznie opowiedzieć się za zwiększonym wskaźnikiem wyłącznie dla szpitali gminnych i powiatowych;

- 2) odnośnie intencji wyrażonej w nowelizowanej ustawie o zakładach opieki zdrowotnej w **zakresie art. 59a** – w ocenie OPZZ jest to jedyny ale jednocześnie raczej wirtualny w obecnej sytuacji finansowej mechanizm pozwalający na sukcesywny wzrost wynagrodzeń dla pracowników w samodzielnych publicznych zakładach opieki zdrowotnej już w tym roku, o ile NFZ będzie dysponował zwiększonymi środkami na ten cel. Warunek, który musi być spełniony tj. taki sam rodzaj lub zakres świadczeń, powoduje, że wzrost wynagrodzeń będzie dotyczył niewiadomej liczby szpizów i tym samym nie może być traktowany w pełni jako realizacja postulatu o krocącym wroście wynagrodzeń. Zamysł projektodawcy – co do zasady słuszny – może rozbudzić nadzieje pracowników, a w konsekwencji okazać się źródłem kolejnych konfliktów w samodzielnych publicznych zakładach opieki zdrowotnej.

Dodatkowo zwracamy uwagę, iż **art. 59a** powinien być uzupełniony o **wyłączenie** w tym zakresie **wskaźnika zawartego w ustawie z dnia 16 grudnia 1994r. o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń u przedsiębiorców**.

OPZZ oczekuje, iż w trakcie prac legislacyjnych w Parlamencie strona rządowa wykaże dbałość o zachowanie uzgodnionych ze stroną społeczną kluczowych elementów zachowujących intencję ustawy."

NARASTA KONFLIKT W STOCZNI GDYNIA

Zamiast pełnych wypłat, pracownicy zatrudnieni przy produkcji dostali tylko po 800 złotych zaliczki, administracji po 300 zł, a kierownicy i członkowie zarządu ani grosza. Przyczyną jest opóźnienie zapłaty przez armatora za wybudowany statek. Nastroje wśród załogi są coraz gorsze.

Na dodatek niezadowolenie pogłębiają... Hindusi, którzy rozpoczęli na początku tygodnia pracę w stoczni. Nie znają języka polskiego. Brygadziści nie mogą więc wydać im poleceń koniecznych do pracy. Niektórzy "stoczniovcy" znad Gangesu siedzą więc cały dzień i nic nie robią. Polscy

stoczniovcy obawiają się, że to może odbić się na wykonywaniu planu, a co za tym idzie na wypłatach - poinformował "Dziennik Bałtycki".

Desant 50 spawaczy i monterów z Indii przybył na ratunek Stoczni Gdynia S.A. Ma pomagać polskim stoczniovcom w realizacji zamówień na czas. Związkowcy obawiają się, że przez taką "pomoc" z Indii polscy pracownicy dostaną mniejsze wynagrodzenie.



Pracowników z Indii sprowadziła do Gdyni spółka polsko-szkocka, która zajmuje się rekrutacją pracowników z całego świata. Firma ta współpracuje też ze stoczną. - Ja rozumiem, że brakuje spawaczy i monterów, bo ogromna ich liczba wyjechała do pracy na zachód Europy, ale po co zatrudniać ludzi, którzy nie znają języka polskiego i nie rozumieją co do nich mówi brygadziści - mówi "Dziennikowi Bałtyckiemu" Jan Gumiński, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Morskiej.

Pracownicy z Indii są w stoczni zatrudnieni na próbę. - Umowy są tak skonstruowane, że ci Hindusi, którzy nie sprawdzą się w pracy, zostaną zwolnieni - informuje w dzienniku Maciej Poprawski, dyrektor produkcji w Stoczni Gdynia. - Zdaję sobie sprawę, że istnieje bariera językowa pomiędzy nimi, a naszymi pracownikami. Ja mogę zapewnić, że ci ludzie znają się na pracy w stoczni, bo mają w tym względzie duże doświadczenie. Pracowali w stoczniach w swoim kraju, a także w krajach europejskich. Są wykwalifikowanymi pracownikami. Przed zatrudnieniem w naszej stoczni sprawdziliśmy dokładnie ich przydatność. Tłumacz był zatrudniony, ale tylko podczas szkoleń pracowników z Indii. Za miesiąc zarząd będzie miał spotkanie ze związkowcami i wtedy podsumujemy pracę Hindusów. Jeżeli okażą się niepotrzebni, wówczas im podziękujemy. Ciągłe szukamy spawaczy i monterów, bo brakuje nam fachowców w tych zawodach.

Do końca tego roku stocznia ma zostać sprywatyzowana. Ma też od przyszłego roku przynosić zysk. Jeżeli tak będzie, wówczas płace pracowników powinny wzrosnąć. Być może wtedy nie trzeba będzie ściągać pracowników z zagranicy. Wówczas może do stoczni wrócić nasi fachowcy, którzy teraz pracują w stoczniach całej Europy - rozważa „Dziennik Bałtycki” (9.08.2007)